

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzędka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 14.

Bochum, czwartek, 31 stycznia 1895.

Rok 5.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znieniemcyć się pozwoli!

Na miesiąc luty i marzec

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego“

wraz z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ na każdej pocztu i u listowych wiejskich. Prenumerata na te dwa miesiące wynosi za wszystkie trzy pisma

tylko 1 markę

a z odnośnieniem do domu 20 fen. więcej.

Każdy nowy abonent, który nadeszle nam kwit pocztowy, otrzyma bezpłatnie początek powieści pod tyt.: „Gniazdo bocianie“, oraz „Posłańca“ i „Zwierciadło“ ze stycznia.

Do zapisania najlepiej użyć załączonego na 3 stronie formularza.

Polacy na obczyźnie.

Zarząd „Związku Polaków w Niemczech“ nadesłał nam z prośbą o umieszczenie następującej

Protest.

Przy obradach nad projektem ustawy przeciw przewrotowi przemawiał imieniem Koła polskiego poseł okręgu olsztyńsko-reszelskiego, ks. dr. Wolszlegier z Dąbrowna, a w przemówieniu tem znajdujemy następujący ustęp:

„Muszę, moi panowie, berlińskim „Neueste Nachrichten“ o tyle przyznać słusność, że ludność polska w corocznie powtarzających się wędrówkach do większych miast i ognisk przemysłowych, mianowicie zachodnich styka się z niemieckim socjalno-demokratycznym światem robotniczym i łatwo naraża się na niebezpieczeństwo przyswojenia sobie jego zapamiętań. Z drugiej jednak strony zaznaczyć mogę, że nieznaczna liczba naszych socjalno-demokratycznych związków posiada centralny swój zarząd w Berlinie lub na zachodzie, nie w naszych rodzinnych prowincjach, oraz że ruch ten socjalistyczny u nas podtrzymywany jest wyłącznie środkami pieniężnymi, napływającymi od kierownictwa niemieckiego socjalistycznego świata robotniczego.“

Szan. poseł pod zachodem mógł rozumieć jedynie Westfalię i Nadrenię, a w prowincjach tych socjalistów polskich nie ma, a tem mniej może się tam znajdować centralny zarząd polskich towarzystw socjalistycznych. Tak samo w Saksonii i w Hanowerskiem, gdzie niestety socjalizm pomiedzy Polakami znalazł już liczniejszych zwolenników, nie ma centralnego zarządu polskich towarzystw socjalistycznych, gdyż zarząd ten znajduje się w Berlinie.

„Związek Polaków“ stojący na straży interesów wychodźstwa polskiego do Niemiec, czuje się zniewolony do założenia protestu przeciw szerzeniu o Polakach podobnych zdań, przynoszą one bowiem już i tak na ciężką skazanym walkę wychodźcom, niepowetowaną szkodę. Prosimy przeto w przyszłości podobnych fałszywych wieści o wychodźstwie polskim nie rozgłaszać, bo one, jak powiedzie-

liśmy, Polakom na obczyźnie szkodzą, a Rodakom w kraju też chluby nie przynoszą.

Przy tej sposobności zwracamy się do Szan. Koła polskiego z prośbą, by zechciało wpłynąć na rząd, aby władzom duchownym nie czyniono trudności w przysyłaniu Polakom na obczyźnie polskich kapłanów, bo brak właśnie dostatecznej opieki duchownej jest głównym powodem, że Polacy pozwalają się uwodzić socyalistom.

Wszystkie życzyliw Polakom na obczyźnie pisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie niniejszego oświadczenia.

Z szacunkiem

„Związek Polaków w Niemczech.“

Na korzyść partyi przewrotu

pracują wszyscy, co znieniemcyć by chcieli Polaków na obczyźnie, co utrudniają swobodny rozwój polskich towarzystw i nie chcą dopuścić, by Polacy mieli dostateczną opiekę duchowną. Jak już donosiliśmy, śledzą władze od pewnego czasu bardzo bacznie polskich misjonarzy, wywołując przez to wśród ludu wielkie rozgoryczenie.

Z Kirchlinde piszą nam co następuje:

„Prezes tutejszego polskiego towarzystwa dokładał starań, by do wioski naszej przybył polski kapłan dla wysłuchania nas spowiedzi świętej, W krótkie po zapowiedzeniu nabożeństwa zjawił się u przewodniczącego policyant i zaczął badać, z kąd ksiądz polski do Kirchlinde przybędzie, jak się nazywa, czy jest księdzem świeckim, czy też zakonnym itd. itd. Na zapytanie, z kąd wie o polskim nabożeństwie, odrzekł, że z gazety, zmieształ się jednak na zapytanie, czy umie po polsku. Jak z tego widać, musiało i tudotąd nadejść rozporządzenie z góry. Czy to nam już nie wolno nawet z grzechów się oczyścić? Czyż wyjści jesteśmy z pod prawa? — Polacy tutejsi bardzo są oburzeni, bo powiadają, że socyalistycznym agitatorom wolno szerzyć swe zgubne zasady, a księży polskich szpiegują, jak jakich złoczyńców.“

Przyznać trzeba, że zaślepienie pewnych kół dochodzi już do ostatnich granic. Rząd sam powinien się starać, by Polacy na obczyźnie mieli sposobność do słuchania jak najczęstszego słowa Bożego i przystępowania do Sakramentów św., rząd powinien polskim kapłanom być wdzięczny za ich błogą działalność, zamiast utrudniać ich pracę.

Bottrop. Sprawozdanie roczne Towarzystwa św. Barbary z Bottropu, cd 1 stycznia 1894 r. do 1 stycznia 1895 r.

Towarzystwo nasze założone w listopadzie 1886 r., ma na celu łączenie Rodaków przebywających w Bottropie i okolicy, oraz zachowanie wiary św. i obyczajów ojców naszych, bronienie swych członków przed zarządem socjalnej-demokracji, oraz wspólna zabawa i rozrywka towarzyska.

W ubiegłym roku odbyło 21 posiedzeń, z tych 7 nadzwyczajnych, 12 zwyczajnych, 1 walne, okrom posiedzeń zarządu, i 1 nadzwyczajne posiedzenie na uczczenie członka p. Fr. Grabowskiego, który obchodził w miesiącu czerwcu uroczystość srebrnego wesela. Zwyczajne posiedzenia odbywały się regularnie w ostatnią niedzielę w miesiącu, a te drugie jak się okazała potrzeba.

Towarzystwo liczyło na początku r. 1894 435 członków, w ciągu roku przystąpiło 130 nowych członków, tak obecnie towarz. liczy 565 członków. Z tych wyjechało w strony ojczyste 3, do wojska zaciągnięto 4, umarło 2, składki miesięczne zaniedbało czł. 132 (ci są uważani za wykluczonych). Pozostaje na rok bieżący 424 członków.

Dochodu było w tem roku 1422,90 mr., rozchodu zaś 1190,94 mr., pozostaje w kasie z tego roku 231,96 mr.

Towarzystwo nasze brało z chorągwią udział 7 razy, 3 razy w pielgrzymkach i 4 razy w uroczystości oktawy Bożego Ciała, okrom tego co się tyczy zabaw w towarzystwie, w święto św. Barbary, jako patronki tow. i przy wszystkich Uroczystościach kościelnych. Tow. przystępowało raz wspólnie do Komunii św. a na intencję tow. odprawiono się 52 Mszy św., prócz uroczystego nabożeństwa w dniu świętej Barbary. Towarzystwo miało trzy zabawy, latową, rocznicę i „gwiazdkę“.

Na rok 1895 do zarządu obrani zostali: jako honorowy prezes i kasyer wiel. ks. wik. Bäler, Fr. Skorupa przewodniczący, Sz. Orlik zastępca, Ign. Cuber sekretarz, Józ. Grzegózek zastępca, Waw. Lemberski bibliotekarz, Mat. Kowalski zast., Fr. Lemberski i Raf. Kolorz, ławnicy, Wil. Lemberski i Ad. Krzymek zast., Mich. Kozielski ławnikiem i Fr. Chroszcz zast. Co się tyczy chorących to nazwiska podamy później.

Wszystkie listy dotyczące się tow. prosimy nadsyłać do przewodniczącego lub sekretarza.

Fr. Skorupa, przew. Ign. Cuber, sekr.

Laar p. Ruhrort. Sprawozdanie całoroczne Towarzystwa pod opieką św. Antoniego w Laar. Towarzystwo nasze odbywa jedno posiedzenie w miesiącu, tj. co trzecią niedzielę. Na posiedzeniach bywają czytane Ewangielie św. i wykłady tychże. Posiedzeń odbyło się 13 zwyczajnych, 4 walne zebrania, oraz 5 posiedzeń zarządu. Na intencję tow. zamówiono 3 Msze św. Z chorągwią występowało tow. 2 razy. Członków liczyło tow. nasze 124; z tych wystąpiło 27 czł., do wojska poszło 2, w ojczyste strony odjechało 8, dla zmiany pracy wystąpiło 2, z niewiadomej przyczyny wystąpiło 15, tak iż obecnie pozostaje płatnych członków 97. Dochodu miało tow. nasze 392,82 mr., rozchodu 206 mr., pozostaje w kasie 186,82 mr. W bibliotece posiada tow. nasze książki rozmaitej treści, które należą do Tow. Czytelnia Ludowych w Poznaniu.

Na rok 1895 zostali obrani do zarządu pp. honorowym prezesem wiel. ks. Schmitz, przewodniczącym Antoni Pawłowski, zastępcą Fran. Czapracki, sekretarzem Józef Jasiak, zastępcą Fr. Pawełka, skarbnikiem Ig. Michalak, zastępcą Jan Dzieciół, bibliotekarzem Marcin Konys, zastępcą Wojciech Kaczmarek, chorążym St. Kowalski, asystenci Józef Rozalka i St. Muszyński, zast. Waw. Kędzierski, St. Leśny i Mikołaj Wierzb, rewizorami kasy Stanisław Hoffmann i St. Stasiak. Z gazet abonuje tow. „Wiarus Polski“, „Oreodownika“ i „Misyonarza Katolickiego“ (? Red.)

Wszystkie listy dotyczące się tow. prosimy nadsyłać do prezesa lub sekretarza.

Antoni Pawłowski, Józef Jasiak,
prezes. sekretarz.

Mowa posła ks. dr. Wolszlegiera.

(Ciąg dalszy.)

Gdy w przeszłym roku podano tu wniosek o przywrócenie Jezuitów, oświadczył mówca socjalistów, że oni należą do tych nielicznych Niemców, którzy się Jezuitów nie obawiają. Niech i tak będzie; dodaje jednakże, że my nie boimy się socjalizmu, skoro nam zakony, a mianowicie Jezuiti przyjdą w pomoc w naszych misjach ludowych. Wszystkim zakonom, z wyjątkiem Jezuitów, wolno w prawdzie osiedlać się w Niemczech — inaczej wprawdzie jeszcze w Prusach — a mimo to znajdują się jeszcze zawsze i zawsze „ale“. Zkąd to pochodzi, moi panowie, że dotąd nie ma ani jednej osady, ani w Prusach, ani w Wiel. Ks. Poznańskim, pomimo, że, jak dobrze wiadomo, starano się o to? Na długo bez zakonów obyć się nie możemy, i mamy prawo żądać pozwolenia na założenie osad, ponieważ jesteśmy równouprawnionymi obywatelami państwa niemieckiego i ponieważ musimy mieć wolność w wykonywaniu i rozszerzeniu naszej wiary. Wczoraj powiedziano wprawdzie w tej Izbie, że prawo jezuitów nie jest prawem wyjątkowym w właściwym znaczeniu tego słowa, ponieważ dotyczy tylko nielicznych osób. Nie umiałem podążyć za tą dowcipną dedukcją, bo przecież wniosek ten nie odnosi się do osób, lecz do instytucji. Jezuiti są, jak wiadomo, także śmiertelni ludzie, i ci, którzy żyli w r. 1876, nie będą żyli wiecznie na ziemi. Według tej dedukcji prawo wyjątkowe upadłoby samo przez się, skoroby umarli ostatni członek zakonu; to byłoby logiczną konsekwencją tego twierdzenia.

W ustawie przewrotowej, moi panowie, znajdują się także paragrafy, mające na celu obostrzenie przepisów karnych dla wojska, oczywiście są więc rzady związkowe przekonane, że zasady socjalistyczne znajdują już wstęp do wojska niemieckiego. O ile zdanie to jest uzasadnione, tego niestety stwierdzić nie mogę. Mniemam atoli, że sam projekt dowodzi tego dość wyraźnie, i pozwalam sobie zrobić uwagę, że władza wojskowa powinna troszczyć się o to, aby służący w wojsku mogli prowadzić prawdziwie religijne i moralne życie. Jestem też przekonany, że administracja wojskowa stara się zrobić w tej mierze wszystko co możliwe, ale co się tyczy rekrutów polskich, pozwalam zrobić sobie jednak pewien wyjątek.

Gniazdo Bocianie.

Z francuskiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

Zygmunt tymczasem porzucił zwykłą obojętność, powstał, położył fajkę na stole, a rzucając szybko oczami do dołu, rzekł cicho, ale uroczystym tonem:

— Zapomniałeś to już, że trzeba bezustannie czuwać, gdyż nikt nie wie dnia i godziny?

Wojciech usłyszawszy te tajemnicze słowa, zadrżał i cokolwiek zbladł.

Mueller zadowolony wrażeniem, jakie wywarły na nim jego słowa, wziął fajkę do ust i przybrał dawną powagę mieszkanka wschodu.

— Dobrze, dobrze! — rzekł Schwartz, usiłując się uśmiechać — jest to nowa próba, nie prawda?... Wiem, że powinien ślepo być posłusznym każdemu, ktoby te uroczyste słowa wyrzekł, chcąc sobie zasłużyć na wtajemniczenie w te straszne obrządku tajnego stowarzyszenia...

— Śmiać! — przerwał mu Zygmunt, przyszywając go swymi wielkimi oczyma — czy ci się już życie sprzyrzyło?

— Nikt tu nas przecież nie słyszy: Zelter, ten stary luteranin, czyta biblią w pokoju, a jego córka Augusta szczebioce w kuchni ze służącą... Jesteśmy więc sami; odpowiedz mi tylko na jedno pytanie: Jest Franciszek przełożonym w tym świętym związku, któregoś ty jest adeptem, a ja skromnym sługą, wystawionym na długie i ciężkie próby?

Zygmunt milczał.

— Odpowiedz mi, bracie, jeśli nie jesteś zobowiązany przysięgą... Ja nie omieszkam uznać Franciszka za mego przełożonego, gdy będę miał zapewnienie, że...

Jeżeli jest rzeczywiście interesem państwa, aby Polaków nie umieszczano w rodzinnych prowincjach, czyby nie mogli przynajmniej służyć w okolicach katolickich (Bardzo słusznie! z środka Izby), gdzieby mogli uczęszczać do kościoła, przyjmować Sakramenta św., gdzieby u współwyznawców znajdowali poparcie w rozmaitych pokusach życia? Niedawno byłem na stacyi kolejowej w Krzyżu i widziałem tam wielką liczbę świeżo zaciągniętych rekrutów. Na pytanie, dokąd się udają, dowiedziałem się, że odjeżdżali w rdzennie protestanckie okolice. Myślę, że przy dobrej woli możnaby także temu zaradzić i to w interesie samych żołnierzy i w interesie państwa, które przecież najwięcej na tem zyska, jeżeli wojsko jego pozostanie pobożnem, religijnem i wolnem od wszelkich dążeń rewolucyjnych.

Biorąc, moi panowie, projekt przewrotowy pod głębszą rozważę, zniewolonym jestem w swoim imieniu i w imieniu wszystkich moich przyjaciół politycznych oświadczyć, że on zawiera nader wiele niebezpiecznych szczegółów. Nie będę się dzisiaj wdawał w krytykę poszczególnych paragrafów, ponieważ mem zdaniem dość już o tej materii mówiono, poprzestane tylko na wyszczególnieniu dwóch punktów.

Powiedział wczoraj, moi panowie, mówca stronnictwa konserwatywnego, że szerokie warstwy narodu niemieckiego uczuwają wielką potrzebę pokoju wyznaniowego i że dla tego mamy się porozumieć. Podpisuję, moi panowie, każde słowo tego oświadczenia. Po załatwieniu naszych sporów wyznaniowych, ma się to stać w odpowiedni sposób, w zupełnym spokoju i pokoju serca; ale niestety dzieją się rzeczy w kraju, które nie są tego rodzaju, aby mogły się przyczynić do wzmocnienia wyznaniowego pokoju. Mam tu, moi panowie, pod ręką całą plikę druków ulotnych, które pojawiły się nakładem B. Wiedemanna w Barmen, a przeznaczone są, na to kładę szczególny nacisk — do rozszerzenia w kołach zwyczajnego ludu. Jeżeli, moi panowie, uczeni poszczególnych wyznań prowadzą z sobą spory i używają przytem mniej lub więcej ostrych wyrażen, to jest to ich rzeczą; uważam jednak jako rzecz w wysokim stopniu potępienia godną rozniesienie sporów wyznaniowych między najniższymi warstwami ludowymi.

Pozwalam sobie panom pokazać tylko jeden kwiatek z tego bukietu. Czytamy n. p.

— On jest twym przełożonym — odpowiedział krótko Mueller.

Na te słowa uczynił Wojciech znak tryumfu, jakoby wydarł z ust milczącego towarzysza bardzo ważną tajemnicę.

— Teraz mi się wszystko wyjaśnia — rzekł — te schadzki potajemne Franciszka, to ciągłe ukrywanie nazwiska, ta tajemniczość, z jaką się odbył ślub... Nie wątpię wcale, iż on jest wysokim dygnitarzem w tem strasznym towarzystwie, którego celem jest odrodzenie Niemiec. O! będę mu posłuszny, ukorzę się przed nim, a jeśliby było potrzeba...

— Uspokój się już — przerwał mu Zygmunt, a potem dodał uroczystym tonem:

— Na twoje usilne prośby, aby i ciebie zaszczylić wprowadzeniem do stowarzyszenia, którego samo imię uświęca usta je wymawiające, zawiązałem ci oczy (jak sobie przypominasz) i jednej ciemnej nocy zaprowadziłem cię na miejsce, gdzie członkowie odbywali swe tajemne praktyki. Miałeś oczy zasłonięte, jako symbol ciemności, jaka jeszcze panowała w twym umyśle; lecz uszy i usta były wolne od przepaski. Przypominasz sobie więc słowa, gdyś składał wieczystą przysięgę na sztylet, że dochowasz tajemnicy? głos ten wychodzi jakby z pod ziemi...

— Przypominam je sobie, głos ten mówił: „Purus esto, sobrius esto, prudens esto“. (Bądź czystym, trzeźwym i mądrym.)

— Tak jest, czystości, wstrzemięźliwości i mądrości wymaga się od wstępującego do stowarzyszenia; a dochowałeś wszystkich tych warunków?

— Myślę, że tak; czystość — to rzecz nie tak trudna... wstrzemięźliwość... przecież to nie jest przewinieniem przeciw wstrzemięźliwości, gdy się nie zaniedbuje raz po raz przechylić kufia, jak każdy dobry student nie-

w jednym z druków ulotnych, że Papież, np. Paweł V, nazywali się sami wicebogiem. Coś podobnego mógł napisać tylko ktoś, który nie zdolny jest przetłumaczyć: vicarius Christi. W tem samem piśmie czytamy dalej:

Niechaj nikt nie sądzi, że ultramontanizm jest tarczą przeciw zapowiadanej rewolucyi socyalnej. Reprezentanci obu tych ekstremów, mimo że są śmiertelnymi przeciwnikami, co do swych nauk idą bardzo często, mianowicie przy wyborach ręka w rękę. A książę Ernest II, koburski zapewniał i mamy dowody na to, że Jezuiti swymi środkami popierali stronnictwo przewrotu.

(Dokończenie nastąpi.)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Frombork. † 24 bm. około 8 godz. wieczorem zmarł w Fromborku senior kapituły ks. prałat kanonik dr. August Wunder, po dłuższej chorobie, opatrzony Sakramentami świętymi, w 86 roku życia a w 62 roku kapłaństwa swego.

Starogard. W Gąsiorkach wydarzały się często pożary, za schwywanie podpalacza wyznaczono nawet nagrodę 100 marek; otóż zdaje się, że obecnie ujęto ptaszka; jest nim 18-letni niedorostek, przydybany w chwili, gdy podpałał stertę. Cierpi on podobno na umyśle.

W Starogardzkiej okolicy pewien wdowiec, mając dorosłą córkę, z którą wcale zgodzić się nie mógł, postanowił się po raz drugi ożenić i to przez gazetę. Dużo odebrał listów, ale najwięcej podobał mu się list pewnej panny, która mu pisała, iż w domu nie czuje się szczęśliwą, posiada ładny majątek i chętnieby za statecznego starszego człowieka wyszła. Odpisał tedy zaraz i prosił dia bliższego poznania, aby przybyła na pewne oznaczone miejsce. Ależ jakie było jego zdziwienie, kiedy w owej pannie poznał własną córkę. Panna na widok ojca zemdląca.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Miedzyrzecz. Służąca tutejszej wdowy W. wpadła przed kilku dniami do Obry. Na krzyk jej i wołanie o pomoc przybiegli natychmiast jakiś mężczyzna i zdołał wyratować ją jeszcze dość wcześnie. Dziewczyna ogromnie się zaziębiła, tak że dotąd leży chora.

miecki zwyczaj czynić... Co zaś do mądrości — to przecież nikt mi nie zarzuci głupoty.

— A twoje ciągłe rozmowy o naszym stowarzyszeniu? nie mogłyby one zdradzić niewtajemniczonym naszym tajemnicę?

— Jakie tajemnice mógłbym zdradzić? ja niczego nie widziałem; ja nie wiem. Tyś mnie wprawdzie wyprowadził podczas nocy po za miasto na pole, stawiono mi kilka białych pytań; potem mnie odprowadzono, oświadczaając, że teraz zaczyna się dla mnie czas próby i że moją powinnością odtąd być powinno ślepe posłuszeństwo każdemu, ktoby wyrzekł pewne słowa, znane tobie... od tego czasu stałem się twoim sługą, siedłem wszędzie na każde wezwanie z twej strony...

— I mimo wszystkiego, człowieku małej wiary, masz jeszcze wątpliwość? wymagasz wyjaśnienia?

— Wybacz, bracie Zygmuncie, ja nie wiedziałem, że Franciszek jest wtajemniczonym... Teraz zaś przyrzekam ci, choćby on był wcieleniem złego ducha, choćby miał poślubić potajemnie, lub w inny jaki sposób cały palatynat, iż będę na wszystko ślepy jak kret, milczący jak ryba, posłuszny jak...

— Teraz zasługujesz należeć do wybrańców — przerwał Mueller tajemniczo, wznosząc oczy w niebo.

Nastąpiła chwila milczenia. Powaga Zygmunta ostudziła zapał Wojciecha; ale on — mimo że pragnął z honorem wyjść z prób stawianych przez przyjaciela — nie należał do ludzi, którzy przez dłuższy czas potrafia milczeć.

— Hej! na wolność! — zawołał nagle, uderzając pięścią w stół — jak wldzę, piwa nie mamy... Hola, panie Zelter... panno Agnieszko... proszę o dzban piwa! dzban wielki jak owa beczka w Heidelbergu... Pomrzemy z pragnienia! (C. d. n.)

Bydgoszcz. Zeszłego czwartku jechał kupiec tutejszy S. na sankach, zaprzężonych w jednego konia, z Koronowa do Mąkowskiej. Na drodze spłoszył się koń, kupiec S. wypadł z sanek i uderzył się tak nieszczęśliwie o drzewo nad drogą, że odniósł bardzo ciężkie rany na twarzy i głowie.

Szubin. W nocy z zeszłego czwartku na piątek wybuchł tutaj pożar na wiatraku młynarza Jeszkego. Cały wiatrak spalił się prawie doszczętnie. Szkody są wielkie. Jakim sposobem pożar powstał, dotąd nie wiadomo.

* Ze Słazka czyli Starej Polski.

Zmiany w stanie duchownym. Ks. Jan Lipczyk w Wielkiej Prężynie został aktuariuszem dekanatu bielskiego; ks. Benedykt Neutwig w Wirku kapłanem w Radzionkowie.

Zabrze. Osiedlił się tutaj rodak nasz p. dr. Nawrocki, lekarz praktyczny.

Bytom. Na kopalni „Hohenzollern“ wydarzyło się hajerowi Okutowi nieszczęście. Pracował on w pobliżu skrzyni z prochem. Proch eksplodował i Okuta został tak poraniony, że może się już wcale nie uleczyć. Umieszczono go w tutejszym lazarecie knapsaftowym.

Wiadomości ze świata.

Kraków. Dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Krakowie ma zostać głośnej sławy malarz Julian Fałat, którego urzędowa nominacja jeszcze nie nastąpiła, ale podobno w zasadzie jest postanowiona.

Berlin. Cesarz niemiecki zamierza na własny koszt ustawić w zwierzyńcu berlińskim i w „alei zwycięstwa“ posągi wszystkich książąt brandeburskich i pruskich aż do cesarza Wilhelma I. Fundacja ta ma stanowić pamiątkę 25 rocznicy zwycięstwa w wojnie francuskiej i założenia rzeszy niemieckiej.

Berlin. Minister spraw wewnętrznych rozstrzygnął, że plebanie są także zobowiązane do udzieleniu kwatery żołnierzom.

Paryż. W kołach parlamentarnych obiega wieść, że orędzie prezydenta Faure'a wzywa naród do zarzucenia dalszych walk stronnicych, aby wszystkie siły wyteńczyć do przeprowadzenia reform republikańskich; stwierdza przyjazne stosunki z mocarstwami ościennymi i dążności pokojowe Francji.

Petersburg. Rosyjski minister spraw zagranicznych von Giers umarł 26 bm. wieczorem po dłuższej chorobie w 75 roku życia. Uchodził on za ważną podporę pokoju europejskiego. Pochodził z rodziny szwedzkiej osiadłej w Finlandyi.

Sprawy robotnicze.

Dysseldorf. Przed tutejszą izbą karną toczył się ciekawy proces. Podług § 115 ustawy przemysłowej zobowiązani są przemysłowcy wypłacać zarobek monetą państwową. Przeciw temu wykroczył kasyer Robert Steeg, pełnomocnik cechy „Konkordia“ przy Oberhausen w sposób następujący: Żonie pewnego robotnika dał poświadczenie, że w pewnym składzie mogą jej dać za 20 marek towaru na kredyt, przez co Steeg dał niejako poręczenie za odośną sumę. Robotnik wystąpił z pracy i 23 lutego otrzymał ostatnią wypłatę. Cała suma została mu wliczona na stole, poczem kasyer 20 mr. dla handlarza zabrał z prowrotem. Już ja me pieniądze otrzymam, rzekł robotnik; na drugi dzień zostały mu rzeczywiście przysłane. Ponieważ jednak robotnik skargę już wytoczył, przeto Steeg został zawezwany za przekroczenie paragrafu 115 ustawy proceduralnej przed izbą karną w Duisburgu. Izba karna uwolniła go, prokurator założył rewizję, sąd rzeszy zniósł wyrok i przekazał sprawę do Dysseldorfu. Tutejsza izba karna skazała Steeg'a na 10 marek kary odośnie dwa dni więzienia i na poniesienie dosyć znacznych kosztów.

Z różnych stron.

Bochum. Spadło tu dosyć dużo śniegu, a mróz wynosi przeszło 10 stopni.

Wiemelhausen. Na cesze „Friederika“ znalazł onegdaj śmierć górnik Schneider.

Horst-Emscher. Na cesze „Nordstern“ świętowano w przeszłym tygodniu 3 styczni.

Oberhausen. Do biura handlu węgli i drzewa W. Arntz włamali się złodzieje, lecz zostali spłoszeni.

Caternberg. 27-go bm. została gmina nasza wyniesiona do rzędu samodzielnych parafij. Po uroczystym nabożeństwie odczytał wiel. ks. dziekan Gielbert odośny dokument i składał nowej parafii życzenia pomyślnego rozwoju.

Rotthausen. Na cesze „Friedrich Joachim“ przy Steele wypowiedziano 22 górnikom pracę.

Londyn. „Times“ donosi z Teheranu, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi zginęło przeszło tysiąc osób.

Pierścień brylantowy we wnętrzościach krowy. W roku 1880 odbywały się ćwiczenia polowe wojsk pod Speckbach w Palatynacie, podczas których jeden z oficerów zgubił na łące kosztowny pierścień, którego mimo skoszenia łąki i natychmiastowych poszukiwań odnaleźć nie można było. W tych dniach dopiero, tj. po przeszło czterech latach, okoliczny włościanin, po zabiciu starej swej krowy, znalazł w jej wnętrzościach ów przedmiot, o który w owym czasie tyle hałasu narobiono. Właściciela odszukano i pierścień mu zwrócono.

Paryż. Faure, nowy prezydent, wzbudza wśród paryżkiej publiczności ciekawość, a tem samem zyskuje popularność. Odnaleziono już dom, w którym się urodził. Stoi on na przedmieściu Saint-Denis, w okręgu wyborczym kontrkandydata Brissona. Starsi lokatorowie pamiętają jeszcze rodzinę Faure'ów, która w tym samym domu mieszkała przez lat trzydzieści. Ojciec był fabrykantem foteli. Firma Feliks Faure et Comp. w Hawrze znikła w tych dniach. Obecnie zastąpi ją napis Bergerault et Cremer. Cremer, kuzyn Faure'a był dotychczas cichym współnikiem; Bergerault był przez długie lata pomocnikiem, w końcu został uczestnikiem firmy.

Moskiewski handlarz urzędów. Wyjątkowe, szczególne stosunki panują na kolei jekaterynosławskiej, jak dowiadujemy się z rozpraw sądu karnego w Jekaterynosławiu i z miejscowego urzędowego organu. W owem mieście gubernialnem mieszka niejaki Mindlin, krawiec z powołania, który przy swem urzędem rzemiośle prowadzi jeszcze inne, daleko korzystniejsze, niż szycie nowej i łatanie starej odzieży. Polega ono na tem, że pan Mindlin, w wolnych od krawiectwa chwilach wyrabia posady konduktorów żadnym tej posady profanom, konduktorów awansuje na nadkonduktorów lub przenosi ze służby przy pociągach towarowych na osobowe i pospieszne, ponieważ przy tych ostatnich płaca jest nieco wyższą. Nadkonduktor pociągu towarowego otrzymuje 360 rs. rocznie, osobowego zaś najmniej 500 rs. Pomysłowy krawiec ma stałą taryfę opłat za swą usługę, w której wedle rozmaitych rubryk znajdujemy łapówki od 125—800 rs. Mindlin ma takie wpływy, że indywidua wyrzucone z posad za nieudolność lub wielkorozyjską cnotę kardynalną... pijaństwo, wraca jednym słowem do łask wysokiego zarządu, za co także wdzięczni klienci brzęcą monetą mu się wywdzięczają.

To korzystne drugie rzemiośle prowadził Mindlin od lat wielu i z takim powodzeniem, iż został istotnie bogatym obywatelem rodzinnego grodu. I w błogosławionej od Pobiedonoscewa miłej Rosyi, a głównie w gub. m. Jekaterynosławiu, byłoby dalej wszystko w porządku, gdyby nie to, że jeden z nadkonduktorów, który dał panu M. 300 rs., aby dostać się do osobowego pociągu, miał jeszcze 100 rs. dopłacić lecz uczynić tego nie był w stanie.

— „No, to i posady nie otrzymasz!“ — zawołał krawiec.

Powiedzenie to wywołało gwałtowną sprzeczkę, która zakończyła się, jak prawie wszystkie podobne na tym padole, gruntownem ożrmoceniem skóry bogatego krawca i rozprawą karną przed krótkami sądu. Sąd uniewinnił nadkonduktora, ale nie ukarał też i Mindlina, ponieważ mistrz szlachetnego kunsztu igły i łapówek udowodnił, że jego obietnice nie były czczemi przechwałkami, ale że istotnie był on w możności urzeczywistnienia przyrzeczeń, dawanych klientom.

Prasa rosyjska zapytuje teraz, czy nie byłaby pora wyjaśnić ogółowi, jakim sposobem krawiec może obsadzać swym personalem wszy-

stkie niższe posady kolejowe i kto za nim stoi w zarządzie drogi jekaterynosławskiej.

Czy temu życzeniu stanie się zadość — dotąd nie wiadomo.

Ostatnie wiadomości.

Zofia. Zankow miał postuchanie u księżnej bułgarskiej.

Białogród. Król Aleksander bawi w Paryżu.

Nowy Jork. Powstanie w republice Columbii przybiera coraz większe rozmiary.

W Turynie zamknęli wszyscy fabrykanci zapalek swe fabryki, nie chcąc płacić nowego cła. 1000 robotników jest z tego powodu bez pracy.

Sosnowice. W kopalni „Jerzy“ znalazło śmierć 10 górników.

Akwizgran. Bezrobocie tkaczy zostało zakończone wskutek obustronnych ustępstw.

Kolonia. Pociąg pospieszny z Frankfurtu wykoleił się przy Lahnstein. Podróżni uszli cało.

Odezwa!

W niedzielę dnia 10-go lutego br. o godz. 1/25 po południu odbędzie się

w Bochum

na sali pana Jesse (Tonhalle)

WIEC

w sprawie dostatecznej liczby polskich kapłanów dla Polaków w Westfalii.

O liczny udział prosi

Komitet.

Posady i prace.

Parobek. Gelsenkirchen, Bochumerstr. 37.
Formierze itd. Cegielnia parowa Hr. Müllhoff, Frintrop.

Służąca. Jan Kortz, Frintrop.
Panna do składu kolonialnego. Józef Mittelvielhaus, Recklinghausen.

Parobek. L. von Holt, Altendorf p. Essen.
Parobek do 2 koni: Rendant Tigges, Körbecke p. Soest.

Służąca. Bochum, Brückstr. 13.

„Zwierciadło“ za styczeń dołączymy dopiero do przyszłego numeru, aby i nowi abonenci, którzy przybędą na luty i marzec, otrzymać je mogli. „Nauka Kat.“ zostanie także do przyszłego numeru załączona.

Ogłoszenie!

Reklamacje w celu cofnięcia odośnie uwolnienia od służby wojskowej, jakoteż wnioski rezerwistów, rezerwistów uzupełniających (Ersatz-Reservisten) i należących do obrony krajowej (Landwehrleute) o cofnięcie w razie wojny można doręczać:

dla gmin Gehrte i Bergen 4 lutego br.

„	„	Grumme	5	„	„
„	„	Hamme	6, 7 i 8	„	„
„	„	Harpen	11	„	„
„	„	Hofstede	12, 13 i 14	„	„
„	„	Hordel	15	„	„
„	„	Riemke	16	„	„

w domu urzędowym, w Bochum, Brückstr. 33 pokój nr. 2, w czasie służbowym.

Metryki rodziców i rodzeństwa, książki płacy (Lohnbücher), kwity podatkowe (Steuerzettel), wykazy długów, świadectwa lekarskie itd. należy przedłożyć równocześnie.

Bochum, dnia 25 stycznia 1895 r.

W ójt.

Kwit do zapisywania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für Februar und März 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 20 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 20 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

daje do wiadomości wszystkim Rodakom w Bruchu i okolicy, iż dnia 1 lutego przybędzie polski ksiądz, 2 lutego przystępuje towarzystwo do wspólnej Komunii o godzinie 8. Członkowie winni się stawić do kościoła z czapkami i oznakami na tę Mszę św., na której będziemy po polsku śpiewać. O godzinie 4 nabożeństwo z kazaniem, 3-go tak samo. W sobotę o godzinie 6 posiedzenie kwartalne. O jak najlichnieszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft

podaje swym członkom do wiadomości, iż 2-go lutego w sobotę to jest w dzień Najświętszej Maryi Panny odbędzie się miesięczne posiedzenie. Najprzód będzie losowanie pozostałości z drzewka, następnie obór nowego zarządu. O jak najlichnieszy udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

awiadamia swych członków, iż przyszłe posiedzenie nie odbędzie się 10-go tylko 3-go lutego 1895 roku o godzinie 3 1/2 po południu z powodu ważnych spraw, uprasza się także pana Kaczmarka iżby raczył przybyć z dziećmi, które śpiewały i deklamowały przy żłóbku. Jak najlichnieszy udział jest bardzo pożądany

Zarząd.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

daje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom w okolicy Gelsenkirchen, tak samo i towarzystwom, które odebrały zaproszenia i tym, które ich nie odebrały, iż urządzi zabawę czyli pierwszą rocznicę swego istnienia w niedzielę dnia 3-go lutego b. r. na sali p. Billemeier Vereinsstr. 17, przez koncert, deklamacje i teatr pad tytułem: „Kmiotek królem Herodem“. Początek o godz. 4-tej po południu. Wstępne dla członków obcych towarzystw wynosi 25 fen., dla nieczłonków 75 f. Zarazem uwiadamia się członków, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się 2-go lutego w dzień Matki Boskiej Gromnicznej przed poł. o 11 1/2 godzinie, po południu zaraz po polskim nabożeństwie bierze towarzystwo udział w zabawie towarzystwa św. Augustyna w Rotthausen. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętego Augustyna w Rotthausen

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom tu zamieszkałym, iż do nas przybędzie w piątek rano, to jest 1-go lutego polski duszpasterz i będzie słuchał spowiedzi św. już w piątek rano aż do soboty wieczora, a towarzystwo św. Augustyna przystępuje w dzień Matki Boskiej Gromnicznej do wspólnej Komunii św. na drugiej Mszy św. o godz. 8. W dzień Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się polskie nabożeństwo z kazaniem o godzinie 1/4 po poł. Uprasza się więc wszystkich Polaków aby skorzystali z tej okazji i licznie przystępowali do Stołu Pańskiego tak członkowie, jak i inni Polacy.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Augustyna w Rotthausen

podaje swym członkom i wszystkim Rodakom do wiadomości, iż w sobotę dnia 2 lutego (Matki Boskiej Gromnicznej) urządzi swą zimową zabawę. Początek po polskim nabożeństwie około godziny 5-tej. Zabawa będzie urozmaicona koncertem, śpiewem i deklamacyami, a o godzinie 1/2 rozpocznie się teatr pod tytułem: „10,000 marek. Zapraszamy niniejszem wszystkie Towarzystwa, które zostały listownie zaproszone i które takowych nie otrzymały. Wstęp dla członków towarzystw 25 fen. nieczłonkowie przed czasem 50 fen. a przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny.

Zabawa odbędzie się na sali p. Röhl'a przy ulicy Düppelstrasse. O liczny udział wszystkich dobrze myślących Rodaków prosi

Zarząd Towarzystwa św. Augustyna.

Towarzystwo św. Walentego w Hoerde

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 3-go lutego po południu o godzinie 3-ciej odbędzie się roczne walne zebranie na sali zwykłych posiedzeń. Na porządku obrad, sprawozdanie z rocznej czynności i obór nowego zarządu. O liczny udział Szan. członków prosimy. Goście mile widziani

Zarząd.

B a c z n o ś ć !

W celu założenia w Hüllen kat.-polskiego towarzystwa odbędzie się w niedzielę dnia 3 lutego o godzinie 3 po południu na sali p. H. Reitemeier'a w Hüllen

zebranie,

na które wszystkich Rodaków, z Hüllen, Bulmke itd. najuprzejmiej się zaprasza.

„Przegląd Wszechpolski“

Dwutygodnik ekonomiczno społeczny

poświęcony sprawom rozproszonego po całej kuli ziemskiej wychodztwa polskiego wychodzi we Lwowie rok trzeci 1 i 15 każdego miesiąca. Komitet redakcyjny stanowią:

Dr. Stanisław Kłobukowski. Dr. Aleks. Lisiewicz, Dr. Józef Siemiradzki i Dr. Wiktor Ungar,

Celem Przeglądu emigracyjnego jest utrzymanie trwałej łączności narodowej i ekonomicznej macierzy z wszystkimi społeczeństwami polskimi na świecie. Przegląd emigracyjny omawia sprawy kolonizacyjne polskie w najnowszej fasie rozwoju. Prenumerata roczna wynosi:

w Niemczech 8 marek,
w Ameryce 2 dolary,
w Austrii 5 złr.

Redakcyja i Administracyja:

Lwów (Lemberg) Austrija.
ul. Zulińskiego 1. 10.

Zbior pieśni nabożnych katolickich

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszpórów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr., przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Melodye czyli nuty

do wszystkich tych pieśni, dla organistów i kółek śpiewackich. Cena 7 mr. z przesyłką 7 mr. 50 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum, Maltheserstr. 17a.

Szanownemu Panu

Ignacemu Siekierce

wiernemu członkowi i zastępcy sekretarza Tow. „Jedność w Langendreer.

Dzień to dziś ważny i święty i czysty, * Winszujemy Ci Ignacy w dzień Twój uroczysty, * Winszujemy Ci zdrowia, szczęścia i długiego życia, * Na ziemi dobrego powodzenia i roskoszy niebieskiej zdobycia, * Miły przyjacielu ten dzień sere i dusze porusza, * I nas czterech do wyrażenia życzeń naszych Tobie zmusza, * I abyś pozostał tak jak dziś w życiu Twoim wiernym, * I dla przyjaciół i dla ubogich nazawsze miłośnym, * Winszujemy Ci też szczęścia spokojnej i dobrej żony, * A po śmierci za to w niebie złotej korony, * A na ostatku wznosimy serdeczne wołanie, * Żyj nam Ignacy póki sił nam nie stanie, * Ignacy Siekierka po trzykroć: niech żyje!!!

Jakób Stańka, Sz. Stańka, przewodniczący Tow. „Jedność“, i członkowie tegoż Tow.: Walenty Gęsigora i Walenty Madyński.

Szanownemu Panu

Ignacemu Opieryńskiemu

w Bickern.

Kochany Przyjacielu! W dniu godnych Imienin składam Ci serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa świętego i życia jak najdłuższego, przytem fortuny także wesołej i poczytyw żony, a po śmierci niebieskiej korony, niech więc to imię zabrzmi po całym Bickern. Przytem wykrzykuję po trzykroć: niech żyje!!!

Tego Ci życzy miłujący Cię przyjaciel. Stanisław Konieczny.

Ogłoszenie!

Olej do maszyn do szycia i kolowców (wielocypedów) fabrykacyi H. Möbius i Syna, właścicieli fabryki oleju kościanego w Hanowerze, nabywać można we wszystkich **składach maszyn do szycia.**

Karól Röhl, Herne, Mont-Cenisstrasse

Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

Karól Röhl, Herne, Mont-Cenisstrasse

Tanio! Tanio!

Skład towarów kolonialnych i produktów różnych
Jan Delsing, Herne,
Bahnhofstr. 92.

Cukier w kostkach	28 fen.
Najlepsza wędzona słonina	60 "
Proso	15 "
Groch	12 "
Bób długi	14 "
Bób mały tanciej.	
Margaryna po 50, 60, 70, 75	"
Mydło oszczędnościowe (Spar-Kern-Seife) najlepsze	25 "
Mydło do bielenia	25 "
Mydło w kawałkach	14 "
Bośniackie śliwki tylko	15 "
Najlep. śledzie pełne, tuzin	40 "
Najlep. ser limburski, fnt	40 "
Najl. słoma rżanna 100 funt.	2,20mr.

Malowniczy

opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą część ilustracyjną**, a mianowicie: Widoki ojczyznych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspinańie gmachy. Zamki i rezydencje królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachetę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubioru ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Fryderyk Nolting w Herne

(naprzeciw katolickiego kościoła)

poleca:

prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania, prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek, dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzeńską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki, cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, rzeczy i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze, po cenach jak najtańszych.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.

jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.** z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przelać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Obrazy Świętych Pańskich i różne inne religijne

w pięknych połączonych, czarnych i brunatnych oprawach, od 2 aż do 30 marek.

krzyże z postumentami i do zawieszania, różańce, szkaplerze, obrazki w książkę, medaliki itd.

poleca w wielkim wyborze

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“

w Bochum. Maltheserstr. 17a.

Nieprzyjaciele

rodziny chrześcijańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.

Zebrał i ułożył

Ks. Franciszek Liss.

Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraziłwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostatni 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fen., Hirlanda 40 fen., Historia o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fen., Przygody z życia pijaków 30 fen., Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycjusza 20 f. Śpiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wyślemy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

„Wiarus Polski“ w Bochum. Maltheserstr. 17a

Żywot

Błog. Andrzeja Boboli.

Kapłana Tow. Jezusowego

za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego w roku 1657.

Cena 20 fen. z przes. 25 fen. Sprzedającym z drugiej ręki dajemy najwyższy rabat.

Adres: Wiarus Polski, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Obrazy narodowe

Śobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Za inseraty i reklamy redakcyja wobec publiczności nie odpowiad.